

Życie białych ma znaczenie

20 czerwca 2020

W sobotę 6 czerwca w Białymstoku odbył się cyrk, jakich ostatnio wiele mamy nieprzyjemność oglądać, zarówno na Starym Kontynencie, jak i w USA. Zgromadzenie odbywające się pod szyldem Black Lives Matter zebrało około setki młodych lewaków, zafascynowanych poczynaniami skretyniałych „białych” – zarówno tych ulegających marksistowskiej propagandzie, jak i tych, którzy są jej piewcami. Tutaj nie było inaczej.

Organizatorki szczyciły się rzekomą oddolnością inicjatywy, jednak nie było tajemnicą, że są one blisko związane z organizacjami „9dwunastych” oraz „Tęczowy Białystok”, które w obu przypadkach zasilane są (o ile nie tworzone) przez nikogo innego, jak lokalnych polityków partii Razem.

Skromna w liczbę, lecz głośna reprezentacja kolektywu białostockich Autonomicznych Nacjonalistów, aktywiści ONR oraz kibice białostockiej Jagiellonii (w sumie ok. 20 osób) stawia się na miejscu, by skontrolować bełkot marksistów kulturowych. Po pewnym czasie przekrzykiwania lewactwa pojawia się milicja, która tym razem o dziwo zachowuje się bez zarzutów, jednak uniemożliwia dalsze kontrowanie idiotów.

Jak zawsze w naszym mieście, można było liczyć na zdrowy rozsądek mieszkańców, którzy nie szczędzili słów pogardy i zażenowania względem intencji i treści prezentowanych podczas zgromadzenia. Bardzo nas to cieszy oraz napawa dumą ze świadomości lokalnej społeczności.

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)